

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 50 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Militaryzacja kolei uchwalona przez sanację. Z obrad sejmowych.

WARSZAWA, 5 listopada (tel. wł.). Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu pos. Jarczyk (BB) zreferował projekt ustawy o zamianie państwowych pól górniczych na prywatne.

SZANTAŻ KAPITAŁU.

Sprawa ta, napozór drobna, jest jednak niezwykle ciekawa. Oto Spółka Akc. Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewskie i Laury zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o wymianę pól górniczych, należących do spółki w pow. rybnickim, na pola górnicze państwo-

Zakłopotani nadmiarem władzy.

Minał zaledwie tydzień od wyborów do parlamentu w Anglii, gdy wśród upojonych zwycięstwem konserwatystów nastąpiło odcieżenie. Zwycięstwo w takich rozmiarach zaskoczyło ich i dziś oczyma trzeźwej i realnej polityki oceniają je inaczej: poprostu uważają je za... zbyt wielkie i pod względem odpowiedzialności historycznej kryjące w sobie duże niebezpieczeństwo.

Dysponując olbrzymią większością parlamentarną, tworząc niejako dyktaturę parlamentarną bez cienia obawy jakichkolwiek przeszkód ze strony zdziśiatkowanej opozycji — konserwatyści stanęli zakłopotani w obliczu nowej rzeczywistości, którą mają kształtować.

Obserwować dziś można w Anglii niezwykle znamienne zjawisko, a mianowicie obawę o brak dostatecznie silnej opozycji, która swoją krytyką i działalnością uchodzi w Anglii za konieczną. W konserwatywnej prasie angielskiej spotkać się można z niedwuznacznym wyrazem żalu, że siły opozycji zostały tak bardzo osłabione, a przede wszystkim, że z ramienia opozycji do parlamentu nie dostali się w dostatecznej mierze przewodcy Partii Pracy.

Jak widać, konserwatyści angielscy zgola inaczej patrzą na zadania i rolę opozycji, aniżeli obóz rządzący w Polsce, wychodzą bowiem z założenia, że istnienie opozycji jest koniecznością zarówno dla życia parlamentarnego, jak i państwowego, gdyż zdolnością przeciwstawiania się w każdej chwili, patrzeniem na palce rządowi — zmusza obóz rządzący do intensywniejszej pracy oraz stałego oglądania się poza siebie.

Pierwsza trudność, jaka wyłania się przed konserwatystami, jest sprawa ustosunkowania się do Mac Donalda i kilku związanych z nim osób. Położenie Mac Donalda jest dziś trudniejsze, niż kiedykolwiek, gdyż obowiązek utworzenia nowego rządu przypada konserwatystom. — Powstaje więc zagadnienie: co zrobić z Mac Donaldem.

Konserwatyści przystępują do nowych rządów z niezwykle ostrożnością. Zdają sobie bowiem sprawę, iż społeczeństwo szukało tylko pretekstu, by poddać się fałi optymizmu, ale każdy fałszywy ich krok może gwałtownie ochłodzić atmosferę. Rozczarowanie, jakie wywołane zostało ich rządami byłoby dla nich katastrofą. I dlatego słusznie zresztą w optymiźmie społeczeństwa angielskiego widzą poważne dla siebie niebezpieczeństwo i dlatego ich zwycięstwo wyborcze zatrzuwa im radość już u progu władzy.

we, przylegające do terenów eksploatacyjnych Zjednoczonych Hut.

Spółka dawała przytem do zrozumienia, że w razie odmowy ze strony Minist. przemysłu i handlu kopalnie byłyby zmuszone (?) do przzerwania pracy i pozabawienia pracy wielu setek ludzi.

Przeciwko ustawie wystąpił ostro pos. Roguszczyk z NPR, stwierdzając, że transakcja jest szkodliwa dla skarbu, a korzystna tylko dla spółki i stanowi dowód bezczelności potentatów węglowych, którzy prowadzą gospodarkę rabunkową. — W przemysle węglowym pobierają dyrektorzy nieraz po sto tysięcy miesięcznie.

W głosowaniu ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie przyjęto ustawę o zasilaniu funduszu Izby rzemieślniczych.

Projekt ustawy o zwolnieniu od cła sprzętu sprowadzanego dla armii referował poseł Ulrych (BB).



wszędzie do nabyć

Groźba rozpetania się wojny światowej.

LONDYN, 5. 11. (PAT). „Daily Mail” donosi z Tokio, że zdaniem urzędowych kół japońskich trudności między Japonią a Chinami bez względu na zatarg mandżurski będą musiały być rozwiązane w drodze wojennej, ponieważ niema nadziei na pokojowe ich rozwiązanie.

MOSKWA, 5. 11. „Izwestia” w artykule wstępnym omawia sytuację na Dalekim Wschodzie, atakując ostro Japonię. „Izwestia” m. in. piszą: „Klika wojskowa japońska motywowała okupację Mandżurji połudn. niebezpieczeństwem, grożącym tamtejszym okolicom ze strony żołnierzy armji. Czang-Sue-Liang, „którego stali się bandytami”. Argumentacja taka wydaje się absolutnie niewystarczająca nawet w oczach Ligi Narodów, która przyjęła nieobowiązującą rezolucję w sprawie ewakuacji wojsk japońskich z Mandżurji do dnia 16 bm. Trzeba było wobec tego wynaleźć nowe argumenty. Oto dla czego wymyślono bajkę o „czerwonym niebezpieczeństwie” i o interwencji sowieckiej w konflikcie chińsko-japońskim”.

Znowu awantury antysemitki na uniwersytecie warszawskim.

WARSZAWA, 5. listopada. (Pat.) Jak donoszą pisma, wczoraj na terenie uniwersytetu doszło do nowych zajść. Kiedy studenci I. roku zaczęli tłumnie zapelniać salę wykładową, w muzeum przemysłu i rolnictwa, pewna grupa rozpoczęła nawoływać do usunięcia studentów żydów ze sali. W rezultacie tych nawoływań na sali powstało zamieszanie i utarczki ze studentami żydami, których z sali usunięto. Następnie uczestnicy zajścia udali się pochodem do głównego gmachu uniwersytetu, chcąc tam także

TO NIE TANTJEMY...

Przeciwko tej ustawie wypowiedział się poseł Arciszewski (Kl. Nar.), który stając w obronie przemysłu prywatnego atakował m. i. metody wprowadzone w przedsiębiorstwie „Państwowa wytwórnia uzbrojeń”. W statucie tego przedsiębiorstwa jest powiedziane, że 50 proc. wraca do skarbu, a 50 proc. rozdziela się w sposób następujący: 20 proc. na zwiększenie kapitału zakładowego, reszta na tantjemy i gratyfikacje dla rady administracyjnej, dyirekcji oraz na cele społeczne.

A kto wchodzi w skład tej rady? Zastępca szefa administracji armji: kilku innych dygnitarzy MSWojsk., co do których reszta nie mam pretensji, że te tantjemy pobierają, ale niesłuszne jest, że podobne rozporządzenie może być podpisane przez ministra spraw wojskowych.

Wicemin. Składkowski zrywa się z ławy na to i krzyczy:

— Kto z MSWojsk. pobiera tantjemy? Proszę wymienić nazwiska!

Pos. Arciszewski: Właśnie chciałem przeczytać: zastępca szefa administracji armji, prezes Izby Kontroli wojskowej, szef korpusu kontrolerów.

Min. Składkowski: To nieprawda. Nie otrzymują żadnych tantjem!

Pos. Arciszewski: Pan generał nie zgadza się z gen. Konarzewskim, który w zeszłym roku powiedział, że pobierają. Gen. Składkowski: Otrzymują 200 zł.

miesięcznie za udział w radzie nadzorczej, to nie jest żadna tantjema.

Pos. Arciszewski: Dziś jest tajemnicą poliszynela, że prawie niema wyższego urzędnika w żadnym ministerstwie, któryby oprócz swej gaży nie pobierał jakiejś tantjemy albo gratyfikacji w jakiejś wytwórni.

Następnie wyszedł na trybunę wiceminister spraw wojsk. gen. Składkowski, który w tonie mocno poirytowanym usiłował odeprzeć zarzuty posła Arciszewskiego. Z wyjaśnien p. Składkowskiego wyjmujemy najistotniejsze: W szeregu zakładów wojskowych do rad nadzorczych należą oficerowie, którzy za dodatkową pracę i za udział w posiedzeniach po kilka godzin na miesiąc, pobierają wszyscy jednakowo po 200 zł. miesięcznie.

Nie jest to żadna tantjema, to nie zależy od obrotów i dochodów fabryki, lecz wynagrodzenie ustanowione przez mój rozkaz i gen. Konarzewskiego raz na zawsze. Więcej powiem, wskutek obecnego kryzysu w przemysle wojennym obcięciem 13 i 14 pensje i wszystkie tantjemy prywatnym urzędnikom. Nikt żadnej tantjemy nie otrzymuje i nie otrzyma.

MILITARYZACJA KOLEI.

Ustawę uchwalono głosami BB, poczem przystąpiono do dyskusji nad militaryzacją kolei, referowaną przez posła Brzozowskiego.

CHODZI O INNE CELE.

Bardzo ostro przeciw ustawie przemawiał tow. pos. Arciszewski Tomasz: Mój przedmowa oświadczył w imieniu klubu BB o obywatelskiej lojalności kolejarzy. Przemówienie to przypomina trochę ostatnią pociechę, jakiej udziela się skazańcowi, zanim poprowadzi się go na śmierć. — Ostatnio wprowadzono sądy doraźne, — wprowadzono nowy regulamin więzienny, dziś specjalnie honoruje się i wyróżnia tych, którzy zasłynęli ze zniechania się nad więźniami.

Głos na ławach BB: Co to wszystko ma wspólnego z ustawą?

Nowy ustroj adwokatury zabrania niemal adwokatowi bronić więźnia, chyba, że palestra cała zapisze się gremialnie do BB. — W dalszym ciągu ma być stosowana zasada usuwalności sędziów, — a wreszcie teraz przychodzi panowie z ustawą o militaryzacji kolei.

Wicemin. Składkowski: Później byłoby już zapóźno.

Posł Arciszewski: Przecież ustawa z r. 1920 dostatecznie nas zabezpiecza, ale wniesiony projekt ma inne cele na oku.

Jest to chęć zabezpieczenia się na wypadek wojny domowej, bo panowie dążą do wojny domowej.

Zwolniono ostatnio 40 tys. kolejarzy, pozostali pracują po kilkanaście godzin na dobę, a jak miecz Damoklesa wisi nad nimi groźba redukcji. Zwolnienia docierają się nawet ludziom leżącym w szpitalu. Prezentem gwiazdkowym jest ustawa o militaryzacji. Już Sejm jest zmilitaryzowany, ustawy przechodzą bez poprawek na komendę.

Gdy widzę panów wstających do głosowania mam wrażenie, że jestem w ko-szarach.

Po przemówieniu Arciszewskiego Fr. (Kl. Nar.) i p. Miedzińskiego BB swojemi wyłącznie głosami ustawę uchwalili.

Na tem posiedzenie odłożono do piątku godz. 10.30 rano.

Dalsze zeznania świadków oskarżenia w procesie brzeskim.

Procesu brzeskiego dzień dziewiąty.

Wzywał do obrony konstytucji.

WARSZAWA, 5 listopada (tel. wł.). W dniu wczorajszym przesłuchano świadków w związku z działalnością pos. Sawickiego na terenie woj. białostockiego.

Jako pierwszy zeznaje przod. polic. **Chrostek**. Świadek opowiada, że słyszał przemawiającego na wiecach Sawickiego, gdy mówił o 550 milionach ukradzionych przez rząd i wzywał do pogotowia chłopów, gdyż rząd oparty na bagnietach chce w jesieni 1929 r. w drodze zamachów wprowadzić nową konstytucję, że chłopci muszą wprawdzie zacząć i porozwieszać na słupach, jak i latarniach ludzi niewygodnych.

Następnie prokurator i obrona zadają szereg pytań świadkowi, na które on przede wszystkim nie może odpowiedzieć, zastanawiając się niemożnością pamiętania rzeczy, które miały miejsce przed dwoma laty.

Obr.: Czy oskarżony Sawicki wzywał chłopów do obrony konstytucji?

Sw.: Tak, mówił, że musimy się koniecznie bronić, gdyż rząd zmieniając konstytucję chce wprowadzić pańszczyznę.

Sw. **Tomasz Silarski**, nauczyciel wiejski do sprawy nie ciekawego nie wnosi, gdyż wszystko przeważnie słyszał od chłopów, a sam rzadko brał udział w wiecach Sawickiego. Świadek ten rozpoczął zeznania b. pewnym głosem, nadrabiając gestami. Pod koniec wskutek pytań obrony został „roziągnięty”. Okazało się mianowicie, że świadek więcej pamięta obecnie, niż w czasie przesłuchania u sędziego śledczego. Od chłopów słyszał, że Sawicki nawoływał do rewolucji i niedopuszczenia do zmian konstytucji.

Na pytania obrony stale niczego dokładnie nie pamięta i prosi trybunał o odczytanie jego zeznań. W końcu osk. Sawicki zadaje mu szereg pytań, na które świadek nie może odpowiedzieć.

Świadkowie, którzy mało pamiętają.

Z kolei zeznaje św. **Józef Czulewski**, st. przod. policji z Sokołowa, woj. białostockiego. Świadek ma być przesłuchany na okoliczność działalności pos. Sawickiego.

Świadek nie może pamiętać. Przed dwoma laty bezpośrednio po wiecu napisał raport, ale dziś już nie wie, jaka była jego treść. W pamięci mu utkwił jeden jedynie moment, a mianowicie, że Sawicki mówił, żeby się ludzie nie bali policji.

Świadek **Kornel Zieliński**, rolnik, nie może sobie przypomnieć. Na odpowiednie pytania oświadcza, że był na jednym wiecu Sawickiego, ale nie słyszał, ażeby Sawicki podburzał przeciwko władzy. Również świadek nie słyszał, by Sawicki mówił, że jak chłopci dojdą do władzy, to dzisiejsi dygnitarze będą wisieć na gałęziach.

Następuje kilka pytań obrońców, ale świadek nie może na nie odpowiedzieć.

W tem miejscu prokurator wnosi o odczytanie raportu st. przod. Czulewskiego, ale obrona się temu sprzeciwia, ponieważ prokurator ma w swych rękach odpis tego raportu, przeto przewodniczący wniosek ten oddala.

Świadek **Piotr Woźniak**, były policjant zeznaje, że był w r. 1929 na wiecu Sawickiego i słyszał jak ten mówił, ażeby „ludność nie bojała się policji i aby się organizowała”. Świadek nie umie wytłumaczyć co znaczyć miał nakaz organizowania się.

Świadek **Dominik Piechocki**, rolnik, zeznaje, że był również na wiecach Sawickiego, jednakże treści przemówień jego nie może sobie przypomnieć.

Przew.: Czy były w tych przemówieniach momenty podburzające?

Sprawa wieszania ministrów na latarniach.

Następnie zeznaje świadek **Stożko**, zastępca starosty, który był na 4 wiecach Sawickiego. Sawicki mówił, że rząd wydaje pieniądze z podatków niegodnie, a w Sejmie nie chce złożyć sprawozdania. Wówczas został rozwiązany, ponieważ doszło do bójki. Na innym wiecu Sawicki wzywał chłopów aby byli gotowi gdy zajdzie potrzeba i ażeby nie dać obniżyć autorytetu Sejmu.

Adw. **Czernicki**: Czy Sawicki mówił, że trzeba bronić konstytucji i że kto ją złamie powinien być ukarany?

Sw.: Nie przypominam sobie.

Z kolei zeznaje przodownik policji **Warkowski**. Był na dwóch wiecach Sawickiego, który mówił o sytuacji gospodarczej, że węgiel i cukier jest drogi, a winę ponosi rząd marsz. Piłsudskiego, że Sejm jest poniewierany przez rząd, a wybory odbyły się za 8 milionów zł. dla BB. Na zakończenie mówca wznosił okrzyk: Przedz dyktaturę faszystowską! O wieszaniu członków rządu na latarniach i również o postawieniu ich pod ścianką, nie mówił.

Następny świadek przodownik policji **Błoński** prowadził dochodzenia z trzech wieców Sawickiego. Szczegółów nie pamięta. Świadkowie zeznali mu, że Sawicki mówił, iż rząd jest faszystowsko-burżuazyjny. Piłsudski pogwałcił konstytucję, a

Sw.: Ja się tem nie interesowałem i słuchałem bezmyślnie.

Przew.: A czy osk. Sawicki nie mówił czegoś o podatkach?

Sw.: Nie przypominam sobie.

Prok.: Ale przecież gdy badała pana policja, to coś pan pamiętał?

Sw.: Tak, ale od tej pory upłynęło już dużo czasu i szczegółów zapomniałem.

Prok.: Skoro pan się nie interesował, to poci pan chodził na wiece?

Sw.: Ja chodziłem, ale tych przemówień do serca sobie nie brałem.

Świadek **Józef Biaryk**, był na wiecu Sawickiego, który mówił o nadużyciach wyborczych.

Posłowie BB. w każdym okręgu dostali po ćwierć miliona zł.

Oskarżony namawiał ludność, aby nie dawała ani grosza na fundusz dyspozycyjny marsz. Piłsudskiego.

Prok.: Czy osk. nie mówił coś co będzie, gdy chłopci dojdą do władzy?

Sw.: Mówił, że będą wieszani.

Sw. **Józef Kaziemierczak**, st. przod. zeznaje na podstawie opowiadania swego informatora, że Sawicki mówił na wiecu do chłopów: „Jesteście głupcy. Powinniście wziąć kosi do rąk”.

W toku pytań obrony okazuje się, że informator tego świadka jest jego konfidentem.

Świadek **Stanisław Czabański**, szofer, był na wiecu Sawickiego i słyszał, jak nazywał on ministrów złodziejami.

Sawicki rozdawał potem jakieś ulotki, ale treści ich świadek nie zna.

Sejmu nie dopuścił do obrad. Rząd wydał 8 milionów na wybory, Sejm nie jest wyrazicielem woli ludu, bo wybory były przeprowadzone pod presją bagnetu. Wzywał następnie chłopów, ażeby na wezwanie Stronnictwa Chłopskiego wszyscy się stawili i walczyli aż do zwycięstwa, a potem winni zawisną na latarniach. — Osobiście świadek na żadnym wiecu nie był i żadnego przemówienia nie słyszał.

Następny świadek starszy przodownik **Tarnowski** zeznaje: 20 czerwca 1929 podczas odpustu mówił Sawicki na wiecu, który był zgłoszony w starostwie. Mówił, że w 1926 roku Piłsudski pogwałcił konstytucję, a wybory w 1928 roku zrobiono bagnietami. Piłsudski poszedł nie za chłopami, a za burżuazją i stał się dyktatorem, a dyktatorów będziemy wieszać na latarniach, bo oni stawiają pod ścianką.

Pięciopiętrowy dom runął wskutek wybuchu gazu.

PRAGA, 5. 11. (PAT). Dziś w godzinach przedpołudniowych, w jednej z nowych dzielnic praskich nastąpił wybuch gazu świetlnego w nowowynbudowanym 5-cio piętrowym domu. Wskutek wybuchu dom został zupełnie zdemolowany a dwa piętra sąsiedniego domu zostały uszkodzone. Pięć osób odniosło cięższe i cięższe obrażenia. Tak małą liczbę ofiar

rem, a dyktatorów będziemy wieszać na latarniach, bo oni stawiają pod ścianką.

Sawicki namawiał do głosowania na Str. Chłopskie.

Nic nie wiedzą.

Sw. **Antoni Drzazdowicz**, rolnik: Na wiecu w Korozowie Sawicki krytykował urzędników i policję, o byłych wyborach nie mówił, rządowi nie groził, o dyktaturze i obszarach nie mówił. Świadek słyszał o wieszaniu na latarniach, ale nie wie, kogo, kiedy i zaco.

Sw. **Wasiukiewicz**: Na wiecu Sawicki nawoływał do głosowania na Str. Chł.

Sw. **Feliks Drzazdowicz**: Sawicki występował przeciw biurokracji. Czy Sawicki mówił coś o latarniach świadek nie pamięta.

Przewodniczący stwierdza, że dwaj świadkowie **Wiśniewski** i **Laskowski** nie stawili się. Pierwszy z nich był badany

przez sędziego **Demanta**, drugi zaś przez posterunkowego policji.

Prok. **Rauze** wnosi o odczytanie zeznań obu świadków ze śledztwa.

Adw. **Sterling** w imieniu ławy obrońców oponuje przeciwko odczytaniu zeznań, motywując, że ze względu na to, iż świadkowie w pierwszym dniu rozprawy zjawili się i tylko nie mogli wtedy być zbadani, należy im wysłać wezwanie i jeżeli otrzymają wezwanie, zeznawać będą poraz drugi.

Przewodniczący postanowił wysłać ponowne wezwanie do tych świadków, a gdyby nie stawili się odczytać ich zeznania.

76-ta konfiskata „Dziennika Ludowego“ w r. 1931.

Wczorajszy numer „Dziennika Ludowego“ został skonfiskowany za część artykułu wstępnego p. t. „Paradoxy procesowe”.

Jest to 76-ta konfiskata „Dziennika Ludowego“ w b. r.

Zgon Or - Ota.

WARSZAWA, 5. listopada. (PAT.) Dziś w nocy zmarł w Warszawie znakomity poeta Artur Oppman znany pod pseudonimem Or - Ot.

Kapitały francuskie dla ratowania Warszawy?

WARSZAWA, 5. 11. (PAT). Prasa donosi, że do Warszawy przybyli przedstawiciele dwu finansowych konsorcjów francuskich, mających zamiar finansować budowę szkół i innych obiektów miejskich. Przyjazd delegatów francuskich jest wynikiem starań zarządu miasta w kierunku uzyskania kredytów budowlanych.

Wyjątkowy wypadek.

STRYJ, 5. listopada. (PAT.) Przed sądem dożywotnim w Stryju, odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Teodorowi Ochrymowiczowi, lat 22, abiturjentowi gimnazjum, synowi greckokatolickiego proboszcza w Zawadowie, oskarżonemu z par. 190 i 192 u. k. o napad rabunkowy na posłańca gminnego Iwana Tymczyńskiego, dokonany w dniu 21. paźdz. br. przyczem oskarżony sterylizowawszy posłańca, zrabował mu 800 zł.

Wedle zeznań świadków Ochrymowicz był czynnym członkiem UOW. i rabunku dokonał Una ile tej organizacji.

Sąd dorozni z powodu braku jednomyślności, przekazał sprawę na drogę zwyczajnego postępowania sądowego.

Aktualności.

Jak donosi „Robotnik” rada miejska m. Kutna postanowiła jednogłośnie nazwać jedną z nowych ulic miasta ulicą „Kryzysową”.

Wniosek odpowiedni zgłosił radny z prawicy żydowskiej, podtrzymał go radny z BBWR.

Burmistrz pewnego miasteczka w Arkansas w Stanach Zjedn., wpadł na pomysł napędzenia chudej kasy magistrackiej drogą... loterii. Aby mieszkańców tem więcej zachęcić do kupowania losów, o głosił, że zdobywający pierwszą wygraną zwolniony będzie od płacenia podatków przez lat pięć. Efekt ogłoszenia był nadspodziewany. W ciągu pierwszej doby wykupiono prawie wszystkie losy. — Dochód dla miasta wyniósł 100.000 dolarów.

W poszukiwaniu sposobów ratunku możnaby ten środek zastosować także... w Europie.

Uгода sądowa PE-PE-GE

GRUDZIĄDZ, 5. listopada. (PAT.) Sąd grodzki w Grudziądzu ogłosił uchwałę, mocą której otwiera się postępowanie układowe między firmą PEPEGE a wierzycielami. Wierzyciele otrzymają 70 proc. należności. Spłata długu ma nastąpić w terminie dwuletnim. Pożatem nastąpi ograniczenie dłużnika w zarządzaniu i rozporządzaniu majątkiem. Do zarządu fabryki wejdzie specjalny nadzorca ze strony wierzycieli. W ten sposób sprawa fabryki PEPEGE została definitywnie załatwiona.

Bitki na granicy.

WILNO, 5. 11. (PAT). Z pogranicza donoszą, że w pobliżu Kiernowa na przechodzących dwu uczniach szkoły polskiej **Józefa Barańskiego** i **Witolda Aleksandrowicza** napadła bojówka młodzieży litewskiej, która pobiła Polaków do utraty przytomności. Barańskiemu wybito kastetem lewe oko oraz złamano dwa palce u ręki. Aleksandrowicz odniósł cięższe rany i doznał wstrząsu mózgu. W czasie walki dwu sprawców napadu zatrzymano. Są to uczniowie szkoły miejskiej litewskiej i członkowie miejskiego oddziału Szaulisów.

DZIS DOLAR.

Na giełdzie lwowskiej notowano dziś kurs dolara 8.87.

UJĘCIE ZGIEGŁEGO WIEŹNIA.

BORYSLAW, 5. listopada. (PAT.) Został odstawiony do więzienia w Drohobyczu, zbiegły stamtąd przed kilkunastu dniami więzień **Wasyl Pugač**, skazany na dożywotnie więzienie za morderstwo na osobie posterunkowego policji państwowej dokonane w Łucku przed czterema laty.

B. PREMIER HISZPAŃSKI ZAMORRA.

MADRYT, 5. listopada. (PAT.) Rząd postanowił poprzeć kandydaturę Zamorrry na stanowisko prezydenta republiki. Zamorra postanowił nie interweniować więcej w obradach Izby, i nie rozpoczynać kampanii za rewizją konstytucji.

WYBORY DO GMIN W ANGLII.

LONDYN, 5. listopada. (PAT.) Ostateczne rezultaty wyborów municypalnych w Londynie wykazują, że konserwatyści zdobyli 1055 mandatów Labour Party 257 liberałowie 58, niezależni 15. Zysk konserwatystów wynosi 187 mandatów, liberałów 15, niezależnych 11. Labour Party utraciła 10 mandatów.

Bitwa ze zbójcami na Korsyce.

W pobliżu stolicy Korsyki, Ajaccio, rozegrała się krwawa bitwa między oddziałem żandarmerji a bandą rozbójników.

Wstępem do tych wypadków był napad na hotel w miejscowości Vico, gdzie bandyci po sterylizowaniu personelu, obrabowali kilkunastu lokatorów. Organizatorem napadu był pryncypał bandydytów korsykańskich, Cawiglioli. Aby go ująć zmobilizowano oddział żandarmerji.

W odległości 12 km. od miejscowości Bologna, maszerujący szosa oddział dostał się w krzyżowy ogień karabinowy. Porucznik i dwaj żandarmi padli trupem na miejscu. Komendę objął wachmistrz, który przez dłuższy czas odpowiadał strzałami na kule bandydytów.

W wyniku godzinnej strzelaniny Cawiglioli został zabity, a rozbójnicy zbiegli.

Kryzys gospodarczy a socjalizm W obliczu ponurej sytuacji

Kryzys gospodarczy mocno trzyma w kleszczach cały świat. 8 milionów bezrobotnych w Ameryce, 4 i pół miliona w Anglii — oto straszliwy obraz spustoszenia gospodarczego. Hiperprodukcja, niewspółmierna konsumpcja, palenie zboża i kawy — oto wykrzykniki dzisiejszej sytuacji. Dodajmy do tego kryzys finansowy i deficytowe budżety wszystkich państw na świecie, a zobaczymy, do czego prowadzi gospodarka pod kątem widzenia interesu i wyzysku.

Kapitalizm przestaje wierzyć w swe siły, a z chwilą, gdy nie potrafi opanować wciąż rosnącego chaosu, nadejdzie godzina Socjalizmu.

Kryzys oddziałuje niewątpliwie na strukturę i sytuację polityczną. Gwałtowny spadek cen zboża wywołał w Ameryce południowej łańcuch rewolucyjnych ruchów. Krach bankowy na Węgrzech spowodował upadek Bethlena. Król jugosłowiański w obawie przed niepokojami wprowadza pozory demokracji. W Indjach i Chinach ciężka sytuacja gospodarcza sprzyja niezadowoleni społeczeństwu i narodowemu mas.

W przeciwieństwie do peryferii świata kryzys gospodarczy wzmacnia w centrum świata kapitalistycznego reakcję.

Bezrobocie, zniżka płac osłabia proletariata i zmusza go do postawy odpornej, a w tym samym czasie kapitalizm organizuje drobniomieszczanstwo do walki z demokracją i proletariatem.

Nie ulega wątpliwości, że kapitalizm jest mocno zachwiany, ale to jeszcze nie jego kres. Droga do Socjalizmu nie jest prostolinijną; prowadzi ona przez kleski i zwycięstwa, przez rewolucję i kontrrewolucję, a sytuacja zmienia się z roku na rok, z miesiąca na miesiąc.

Niektórzy wskazują na Rosję sowiecką, która mimo kryzysu światowego — wykazuje planową realizację 5-letniego planu gospodarczego i stały wzrost produkcji przemysłowej. Czy to jest droga do Socjalizmu? Rosyjski bolszewizm w r. 1917 mógł dojść do władzy, bo oparł się na armii i chłopach, których tęsknota za pokojem popchnęła w szeregi rewolucji. Gdzież na świecie jednak istnieją dziś takie warunki, wśród jakich powstała dyktatura bolszewicka, nie mówiąc już o tem, że Socjalizm odrzuca drogę teroru i gwałtu? Militarizm wzmocniony przez rozwój techniki i potężny aparat administracyjny — to zbyt groźny przeciwnik proletariatu, aby ten poszedł drogą bolszewizmu. Każda próba gwałtu ze strony klasy robotniczej mogłaby przynieść w rezultacie jedynie zwycięstwo faszyzmu. Inną jest sytuacja i charakter proletariatu świata, aniżeli klasy robotniczej Rosji w r. 1917 — inne też będą drogi realizacji Socjalizmu.

W dzisiejszej sytuacji zadania socjalistów są następujące: po pierwsze bronić bezrobotnych i całą klasę robotniczą, aby przetrzymała ciężki kryzys, aby nie poszła na lep demagogii z prawa czy z lewa. Po drugie, nie dać przetrzasnąć się zapędowi faszystowskiemu, mocno bronić demokracji, gdyż ona oznacza możliwość i wolność organizowania się i realizację Socjalizmu. Zachować wolność — to znaczy zachować drogę do Socjalizmu. Po trzecie, nie poddawać się zwątpieniu, gdyż zwycięstwa reakcji są przemijające — przeciwnie, musimy rozbudowywać nasze organizacje i mocno musimy wierzyć w naszą sprawę. Niema bowiem innej drogi!

Szpicle - jako dozorczy domu.

Despotyczny rząd węgierski po wielu sławnych działach, które atoli nie zmniejszają katastrofalnej nędzy ludności, zamierza obecnie wydać nowe zarządzenie, tym razem wzorowane na stosunkach byłej Rosji carskiej. Oto funkcje dozorców domów mają od teraz być tylko żandarmami, policjantami, albo w ogóle członkami siły zbrojnej. Znaczą to, że każdy dom w Budapeszcie otrzyma desygnowanego przez państwo szpicla domowego, że oddał każdy mi szkaniec Budapesztu będzie pod stałym dozorem policyjnym, i nie będzie mógł zrobić ani jednego kroku, wypowiedzieć ani jednego słowa, przyjąć ani jednego człowieka w swym mieszkaniu, żeby o tem nie wiedział w godzinę później rządowa centrala szpiegowska.

Węgierski obywatel musi być przegrodzony na taką czulą opiekę władz śledzących pieczołowicie nawet przez dziurkę od klucza jego życie prywatne.

Prenumerujcie Dziennik Ludowy!

wyjścia z kryzysu jak Socjalizm — prędzej czy później dzisiejszy świat stanie otworem dla świata pracy.

„Chmury i mgła osłaniają jeszcze jutrenkę i zakrywają promienie słoneczne, ale żadna siła ziemi nie powstrzyma majestatycznego wschodu słońca, które musi ukazać się jasno na horyzoncie“.

Tak określił Lassale walkę kapitalizmu i socjalizmu. I dziś jeszcze chmury i mgła po raz ostatni bronią zachodzącego świata, ale ktoś może wątpić, że jakakolwiek siła powstrzyma idące słońce ludzkości — Socjalizm?

Nic się nie poprawia w sytuacji gospodarczej świata. — Wręcz przeciwnie, z tygodnia na tydzień pogarsza się jeszcze stan dotychczasowy. Nad całością naszego życia gospodarczego

panują niepodzielne święte i nienaruszalne zasady gospodarki kapitalistycznej,

najwyższym zadaniem której jest utrzymanie zysku kapitalisty, a nie zaspokojenie potrzeb ogółu ludności. Wśród sfer kapitalistycznych panuje przeświadczenie, że prawa gospodarki kapitalistycznej są prawami nietykalnymi i nienaruszalnymi,

niezależnie od skutków, jakie przez stosowanie tych zasad w życiu wywołuje się.

Dla klasy robotniczej nie ulega najmniejszej wątpliwości, że stosunki gospodarcze są zależne wyłącznie od samych ludzi, od instytucji i urządzeń, tworzonej rękami ludzkimi. Gdy w okresie, który przeżywamy, zasady gospodarki kapitalistycznej doprowadzają do zupełnego załamania się całego ustroju gospodarczego, do potwornego ograniczenia produkcji, byle utrzymać zyski nielicznej grupy posiadaczy w poprzedniej wysokości. Gdy na ulicach miast, osad i wsi

depce bruki kilkuset tysięczna armia bezrobotnych,

ustawicznie się powiększająca. Gdy zamawiane zostało nawet wychództwo, które umożliwiałoby corocznie kilku setkom tysięcy robotników polskich znalezienie zarobku gdzie indziej. Gdy zarzuca się wszelką pomoc realną dla bezrobotnych, zacinając głosić hasło walki z bezrobociem przy pomocy filantropii.

W tego rodzaju warunkach tem jaśniejsze jest dla ogółu robotników i wyraźniejsze, że wyjście z sytuacji leży jedynie i wyłącznie na płaszczyźnie radykalnej i całkowitej zmiany dzisiejszych zasad gospodarki.

Dawno już minęły te czasy, kiedy odnośne sfery mimo zupełnego załamania się stosunków gospodarczych ze spokojem twierdziły, że lada dzień, lada godzina należy się spodziewać zakończenia kryzysu, rozwoju powszechnego i powszechnego dobrobytu. Dziś z całym, zaiste, godnym podziwu spokojem, wobec straszliwych cierpień ogółu ludności, mówi się o tem, że kryzys, bezrobocie i powszechna nędza trwać będą jeszcze długo...

Polska należy do krajów, które mają wszystko pod dostatkiem.

Ma dostateczną liczbę rąk roboczych, narzędzi pracy i surowców, by dać zatrudnienie spragnionym pracy setkom tysięcy bezrobotnych. Mamy tysiące kilometrów niewybudowanych dróg, olbrzymie obszary niewysuszonych błot, któreby można było przemienić w grunta żyzne, mamy straszliwy brak mieszkań w miastach i osadach, mamy niezliczoną ilość potrzeb w zakresie gospodarki miejskiej, jeśli chodzi o doprowadzenie do poziomu europejskiego złego obecnego stanu miast. Są to wszystkie warunki, które winnyby ułatwiać życie ogółu ludności w warunkach rozumnej i planowej gospodarki. — Wszystkie te możliwości pozostają niewykorzystane, albowiem pod urokiem kapitalistów nie rozwija się i nie rozszerza życie gospodarcze, a z tygodnia na tydzień, z roku na rok ogranicza i kurczy.

Robotnicy nie mają dzisiaj wpływu na stosunki w państwie. Nie chcemy się wdawać tutaj w żadne teoretyczne rozważania, dotyczące sposobu rozwiązania kryzysu, a ograniczymy się jedynie do stwierdzenia naszych żądań. Żądaniemi temi są, jak mówi uchwała Komisji Centralnej Związków Zawodowych z dnia 7 października br.:

„Uruchomienie robót publicznych, skrócenie czasu pracy w drodze ustawy, do 40 godzin tygodniowo, ubezpieczenie na starość, zwiększenie pomocy dla bezrobotnych i sprawiedliwy podział wytworzonych dóbr przez wydajne podniesienie płac“.

A. Zdanowski.

KAWA 725 RIEDLA

Redukcja wyda ków na wojsko w Czechosłowacji.

PRAGA. Przy redukcjach oszczędnościowych w Czechosłowacji, nie pominięto nawet wojska i ministerstwa obrony narodowej w ogóle. Przed pięcioma laty wydatki na wojsko w Czechosłowacji wynosiły 1.400.000.000 Koron czechosł. W roku przyszłym wyosić będą tylko 1.309.000.000 kc. czyli o 91 milionów mniej chociaż pokryte muszą być nowe wywe wydatki jak n. p. świateczny dodatek dla zawo owych podofic rów. Przedewszystkiem zmniejszono wydatki rzeczowe j. n. na materiały strzelnicze i wybuchowe. Znacznie zmniejszone zostały wydatki na manewry.

NOWE TRANSPORTY EMIGRANTÓW.

W miesiącu październiku rb. wyjechały do St. Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanady, Argentyny, Brazylii i innych krajów zamorskich dalsze transporty emigrantów w liczbie około 550 osób przygotowanych do podróży przez Syndykat Emigracyjny.

Każdy może się wzbogacić

kto zakupi los 1-ej Klasy Państwowej Loterii Klasowej w największej i najszcześniejszej Kolekturze w kraju

„NADZIEJA“, Lwów, Sykstuska 6.

Główna wygrana

1,000.000 Złotych

Co drugi los wygrywa!

PREMJA 5-ej Klasy ub. Loterii w kwocie Zł. 100.000 padła i tym razem na zakupiony u nas los Nr. 137067. W każdej Loterii padają główne wygrane w „Nadzieji“.

Ciągnienie już 19. i 20. bm.!

CENY LOSÓW: Czwartka — Zł. 10.—, Połówka — Zł. 20.—, Cały — Zł. 40.—

Na zamówienie wystarcza korespondentka. Losy wysyłamy za opłatą po odbiorze tychże.

Spieszcie z zamówieniem!

743

„Łyk nad łykami“.

W miesięczniku „Gazeta Liter.“, organie Zw. Zawodowego Literatów krakowskich, przedstawiającym się bardzo korzystnie i w części choć wypełniającym brak periodyków tego rodzaju w Małopolsce, znajdujemy artykuł Adama Polewki pt. „Boy — flirciarz społeczny“. Ze względu na trafną charakterystykę literacką tego najpopularniejszego dziś może w Polsce pisarza podajemy z artykułu tego kilka ustępów:

„Boy jest typowym bourgeois, oświeconym łykiem, który innym tępy łykom lubi pokazywać język, ale im krzywdy nie robi. W swej bojowości nie godzi niczem ani w moralne ani w materialne podstawy mieszczańskiego świata. W gruncie rzeczy, jest łykiem nad łykami.“

Znamiennym szczegółem dla tej mentalności, jest i to, co sam Boy podkreśla, że początek jego kariery, założenie „Zielonego Balonika“ wypadło właśnie na rok 1905. W chwili, gdy proletariats Królestwa krwawił w walce, „Zielony balonik“ walczył „z otwartymi domami“ krakowskiej bałuczyzny. Te awanturki w miłej, kochanej rodzinie dały w rezultacie znowu „otwarte domy“, jakże na-

ścież otwarte — dla Biblioteki Boya.

Boy wie wiele rzeczy, zna grunt spraw, bo choć nie jest mędrcem, jak go „Wiadomości Lit.“ ogłosiły, ale nie jest nieukiem. Zna się jednak doskonale na tem, co z pożytkiem dla siebie i kochanych łyków może wiedzieć i powiedzieć. Dlatego plewi chwast sierpem dowcipu. Korzonków jednak nie tyka.

Pisze np. o nędzy wsi z powodu hiperprodukcji dzieci. Chciałby ją zmniejszyć. Wie dobrze, jakie i czyje wpływy należałoby przedewszystkiem na wsi zwalczyć, ale przecież robota od spodu nie byłaby efekownem i bezpiecznem ślizganiem się po powierzchni ran społecznych.

W swoich wypadach społecznych nad nędzą ludzką się użala. O — pewnie! Nędzy jest dużo także i z tych przyczyn, które Boy zwalcza. Ale nie z nich przedewszystkiem. Organiczne przyczyny nędzy literaci znają, ale umieją o nich nie wiedzieć i robić forsę na nędzologii.

Więc wy — robiący taki hałas na rożnizim, mieszczańskim podwórku przeciw temu „szampionowi“ uspokójcie się!

To swój — swój... —oo—

Czołowi politycy angielscy.



Zdjęcie przedstawia leadera Labour Party, Artura Hendersona (na lewo), premiera Mac Donalda (w środku) oraz leadera konserwatystów Stanleya Baldwina, (na prawo).

Centrala Pończoch PFAU Rynek 19 najtaniej bo wchód przez sień

731

Ludzkość i jej odpadki.

Obrazki z miasta.

Jest po czwartej rano. Wielkie miasto śpi jeszcze; wysypia dzień swój, pełen spraw wielkich i małych, dzień zmudnej, ofiarnej pracy i grzechów, dla których nie powinno być litości.

Idę ulicą, mroczną w płomykach rzadkich latarni. Zatrzymuję się przed wielkim płatem światła, bijącego z szyb otwartej o tej jeszcze porze kawiarni. Stoją tam ludzie... grupa ludzi z wielkiej rodziny wydziedziczonych. Dlaczego nie śpią, dlaczego wałęsają się o tak późnej godzinie po ciemnym mieście?!

Ileż na to może być odpowiedzi! Może nie mają gdzie spać... a może chcą coś zarobić na życie. Tylu gości teraz na zabawach dancinowych, po klubach towarzyskich, tyle sposobności w ciemnych nocy do popełnienia złego czynu!...

Przybliży się do nich kobieta. Umalowana jaskrawo, kapeluszyk młodej dziewczyny na głowie, nad twarzą, porysowaną zmarszczkami zbliżającej się starości, twarzą smutną smiertelnie znużeniem...

— Nic i nie! — mówi do jednego ze stojących, widocznie starego znajomego. — Ani jednego gościa nie ulałam.

Ochodź. Ten, do którego mówiła, odzywa się:

— 60 lat ma baba i chce jeszcze sprzedawać swą miłość...

Wstydę się. Ogarnia mnie ogromny wstyd za ludzkość, która pozwala na to, że stare kobiety zmusza się sprzedawać...

Ławki. Przejeżdżają z łoskotem tramwaje, samochody. Od czasu do czasu zadudni po bruku dorożka konna. Wczesny, zimny poranek jesienny. Ludzie, mający jeszcze pracę, spieszą do swych warsztatów, fabryk, biur. Na jednej z ławek siedzi obtarpany starszy człowiek z niegoloną od miesięcy czy lat, zaniedbaną, brudną brodą. Śpi. Głowa opadła mu w tył, wsparta jest na poręczu ławki. Znużona męka nędzy leży na jego twarzy. Czerwone słońce jesienne kładzie piśzczotliwie koronę swych promieni na jego biedną głowę...

Pan, któremu się nie spieszy, pali

Dobre czasy dla kataru.

W wyroków śmierci w październiku

Miesiąc październik roku bież. pobija wszystkie rekordy pod względem liczby wykonanych wyroków śmierci. W miesiącu tym zawisło na szubienicy sześciu zbrodniarzy. Z tych sześciu wyroków wykonał kat Maciejowski osobiście, dwa — jego pomocnicy. Ponieważ Maciejowski otrzymuje za wykonanie każdego wyroku 100 złotych „gratyfikacji” — w październiku zarobił więc dodatkowo 400 zł.

Program radiowy

PIĄTEK, 6. listopada.

- 11.40. Przegląd prasy krajowej.
- 11.58. Sygnał czasu i hejnał.
- 12.10. Komunikat meteorologiczny.
- 12.15. Koncert z płyt gramofonowych.
- 15.05. Komunikat gospodarczy.
- 15.15. Z życia polskich zespołów śpiewających.
- 15.20. Komunikat LSG.
- 15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Sto lat badań, czem jest komórka” wygł. prof. St. Sumiński.
- 15.45. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.00. Lekcja języka angielskiego.
- 16.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.20. Odczyt „Apollo i Dionisos” wygł. prof. Srebrny.
- 16.40. Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Reka, poczem koncert z płyt.
- 17.10. „Przyszłość Polski na morzu” wygł. p. M. Zaruski.
- 17.35. Koncert orkiestry dętej.
- 18.15. Koncert kameralny, Franciszka Raczynska (sopr.) Marja Kałużna (fort.) Karol Gross (tenor.) Akomp. p. T. Seredyński.
- 18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień nast.
- 19.15. Przegląd zagranicznej prasy rolniczej.
- 19.25. Skrzynka techniczna inż. J. Mińskiego.
- 19.40. Płyta gramofonowa.
- 19.45. Prasowy Dziennik Radiowy.
- 20.00. Pogadanka muzyczna.
- 20.15. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. w wyk. ork. filharmonicznej, Walerjan Bierdajew (dyr.) i Grzegorz Piatigorski (woloncz.). 1) J. Brahms: Symfonia D-dur 2) E. Lalo: Koncert na woloncz. i ork. 3) M. Rimski-Korsakow: Suita „Car Saltan”. W przerwie koncertu Kwadrans Literacki. Dr. Leon Pomrowski wygł. „Ojczyzna i obywatel w życiu bohaterów”.
- 22.30. Dodatek do Pras. Dziennika Radiowego.
- 22.35. Komunikaty z Warszawy.
- 22.40. Wiadomości sportowe.
- 23.00. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

resztkę cygara. Za nim posuwa się mierzna postać ludzka o głodnych, chorobliwie błyszczących oczach. Pan zaciąga się jeszcze dwa, trzy razy, wreszcie rzuca niedopałek cygara na ziemię. Postać, idąca za nim, rzuca się łapczywie, chwytając cuchnącą, przepaloną śliną i nikotyną resztkę. W oczach tego nędzarza błysk radości...

A za nim idą dwie młode, zgrabne, ładnie ubrane panienki. Wybuchają śmiechem.

(m. m.)

W łodzi żaglowej przez ocean.

Niedawno temu — jak donosiliśmy — wypłynął z Lizbony na łodzi żaglowej Fritz Engler z zamiarem przepłynięcia Oceanu Atlantyckiego. Ostatecznym celem jego podróży jest Nowy Jork.

Engler poszedł śladem kapitana niemieckiego, Romera, który podobną śmiałą imprezę przedsięwziął 28 marca 1928. Romer wypłynął również z Lizbony (Portugalja) i dotarł po pełnej trudów i niebezpieczeństw jeździe, w ustawicznej walce z wichrem, falami i burzą dopiero 28 kwietnia do portu Areife na wyspach

kanadyjskich. Tutaj powaliła go febra na łóżko choroby na cały z góry miesiąc.

Dopiero 10 czerwca podjął dalszą podróż do St. Thomas (w grupie wysp małych Antyl). Łódź musi walczyć ustawicznie ze wzburzonym morzem. „Moja skóra — pisze Romer w swym notatniku — zwisa w strzępach, na siedzeniu mam głębokie rany, w które wżera się słońca woda, sprawiając ból nie do wytrzymania”. Prowiant, składający się z konserw sprawia mu wstręt. „Żeby moje — pisze — chwiała się w działach — i nieraz po tej przekłetej strawie z konserw czuję takie obrzydzenie, że zrywa się we mnie chęć rzucenia wszystkiego tego w morze”.

Dnia 30 lipca — po 72 dniach jazdy i przebyciu 7135 km. drogi — dopłynął Romer do St. Thomas. W ciągu tego całego czasu

spiał tylko cztery razy po 24 godzin.

Po drodze spotkał 13 parowców ale tylko trzy mógł rozpoznać z wielkiej odległości. Jeden z nich, jugosłowiański statek „Epidaur”, zaopatrzył go w świeżą wodę, konserwy owocowe, banany i herbatę. Była to jedna z najcięższych chwil całej podróży — jak wyznaje — gdy odłączył się od parowca i puszczał się w swej wątlej, obrosłej zielskiem morskim łodzi, na niezmierną samotną morz. — Udało mu się to tylko przy natężeniu do najwyższych granic siły woli.

Na St. Thomas zgłosiła mu ludność entuzjastyczne przyjęcie. Nawet młodzież szkolna została na ten dzień zwolniona od nauki.

Odważny podróżnik nie zabawiał tam długo. Już 8 września wypłynął znowu na ogromny ocean w podróż ku... nieskończoności. Bo w nocy z 13 na 14 września szalejący tornado

zatopił w przepaściach morza Antylskiego

Łódź wraz z bohaterskim żeglarzem...

Engler, który obecnie podąża szlakiem Romera, zabrał ze sobą prowiantu na 110 dni; podróż swą jednak spodziewa się odbyć w 90 dniach.

—oo—

Komunikaty.

KOŁO DRAMATYCZNE MZE. przy Zaw. Zw. Prac. Użytk. Publ. w Polsce oddział we Lwowie, odegra w niedzielę dnia 8. listopada 1931 w sali Sokola IV. ul. Łyczakowska wodewil w 4 aktach K. Majeranowskiego „Obywatelka z Krowodrzy”. Początek przedstawienia o godz. 6.30 wiecz. Orkiestra własna pod dyr. p. Suchomela. Dochód przeznaczony na budowę własnego domu.

KOMITET DZIELNICOWY PPS. Łyczaków — Złotona odbędzie w czwartek, dnia 5. listopada b. r. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu Zaw. Zaw. Kafilary, Złotona 7, posiedzenie członków Zarządu i mężów zaufania, na którym sekretarz OKR-u tow. Skalak, wygłosi referat polityczny.

LWOWSKA ORGANIZACJA MŁODZ. TUR. W niedzielę dnia 8. listopada br. o godz. 10.30 rano, odbędzie się w lokalu własnym, ul. Rutowskiego 23. II. p. Konferencja delegatów Lw. Org. Młodz. TUR. z porządkiem dziennym:

- 1) Wybór prezydium konferencji.
- 2) Wybór komisji mandatowej i komisji matki.
- 3) Sprawozdanie ustępującego Komitetu wykonawczego i dyskusja nad sprawozdaniem.
- 4) Plan pracy w b. roku.
- 5) Uchwalenie regulaminu Kom. Wyk.
- 6) Wybór nowego Komitetu Wyk. Komisji rewizyjnej i sądu polubownego.
- 7) Wolne wnioski.

W razie braku kompletu konferencja powyższa odbędzie się, o godz. 11. rano bez względu na ilość obecnych.

Za Kom. Wyk.

Segal J. sekr. Haduch Wł. przew.

ZW. ZAW. TRANSPORTOWCÓW Oddział Automobilistów we Lwowie, ul. Ziłłona 7 Tel. 75-94 zawiadamia członków, i interesowanych że Sekretariat tegoż Związku załatwia wszelkie sprawy związane z zawodem, jak prolongata praw jazdy, badania lekarskie, bezpłatna obrona prawną dla członków itd. Tamże poleca się zdolnych i wykwalifikowanych szoferów, jak również przeprowadza się rejestrację bezrobotnych, dla których równocześnie udzielana jest bezpłatna pomoc lekarska. Godziny urzęd. Sekretariatu od 10 do 12 przedpoł. i od 16 do 20 wiecz. codziennie z wyjątkiem niedziel.

STOLARSKI KURS MAJSTERSKI. Instytut Przemysłowy wspólnie z Izłą Rzemieślniczą we Lwowie rozpoczyna dnia 16. b. m. 8-miesięczny popołudniowy kurs przygotowawczy kandydatów rzemiosła stolarskiego do egzaminów majsterskich. Zgłoszenia na kurs przyjmuje biuro Instytutu, ul. Bourlarda 1. 5., codziennie w godzinach od 9-tej do 2-giej.

—o—

Pożar szpitala obłąkanych.

Z pod zgliszcz wyciągnięto pięć trupów.

Z Nowego Jorku donoszą: W mieście Penetvang (Ontario) wybuchł pożar w szpitalu dla obłąkanych. Pomimo natychmiastowej akcji ratowniczej spłonęła połowa pawilonów.

Jeden z pawilonów, zamieszkały przez furjatów, nie był ewakuowany w porę, gdyż płomienie utrudniały dostęp do wej-

ścia. W budynku rozgrywały się wstrząsające sceny. Chorzy wyskakowali przez okno, z którego udało im się wyłamać kratę. Jednakże pięciu z nich zginęło w płomieniach. Po ugaszeniu pożaru wyciągnięto z pod zgliszcz zwęglone zwłoki.

Część chorych wskutek zamieszania rozbiegła się po okolicy, siejąc popłoch.

ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓBNIONY
NADW. W POZNANIU
WIELKIM IREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘZ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15
TELEF. 47-92

Własny wyrób - Ceny fabryczne

KOŁDRY watawone od zł. 20—
PIERZYNy pierzane „ 65—
PODUSZKI „ 16—
GOTOWE prześcieradła 4-50
„ prześc. z dziurkami pod kołdry 10—
KAPY — FIRANKI — PŁÓTNA
OBRUSY — RĘCZNIKI — SZYFONY

najtaniej sprzedaje 709

FABRYKA POŚCIELI

A. PIETRUSZEWSKI - M. MILEKO
LWÓW, KORALNICKA 6

Firma

ALFONS UWIERA

Plac Halicki 14

poleca po bajecznie niskich cenach wszelkiego rodzaju towary bławatne i sukna męskie jeszcze krótki czas z powodu likwidacji. 714

KURS MASAŻU

dla zawodowych masażystów i masażystek w lecznicy Dra Józefa Aleksiewicza

we Lwowie Zimorowicza 5

od 15 listopada 1931 734

Liczba uczących się ograniczona.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWOW, PL. HALICKI 7 tel. 31-30.

Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaż elektr. epilacja i t. p.

Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie ul. Bourlarda 1. 2.

Tel. 57-25

Kancelaria adwokacka

Dra S. Herschthala

przeniesioną została na

ul. Kraszewskiego 21
(parter).

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUZNIEWICZ bandażyści-ortopedysta, Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 634

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIĄ FIRANEK, ksp. oraz najnowszych robót filetowych, R. HAFKA, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby najtaniej, (bo na piętze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 760

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlijskie buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje Wytwórnia pantofli Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

MEBLE I SPRZĘTY

KOMPLETNE SYPIALNIE, jadalnie, urządzenia kuchenne, oraz pojedyncze części poleca najtaniej za gotówkę i na dogodnych warunkach Magazyn Mebli STEIL i Ska, Lwów, Kazimierzowska 28, tel. 64-13. 574

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u HBSZELESZA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 183

Wolne i poszukiwane posady

DOZORCÓWKI poszukuje Włodzimierz Folmes. — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego” dla „Kopierka.”

„Zagranica o procesie.

Pisma zagraniczne, omawiające proces brzeski, surowo oceniają zakaz poruszania kwestii Brześcia na rozprawie.

Półoficjalny paryski „Temps“ streszcza dokładnie przebieg procesu, przyczem notuje zajścia, jakie nastąpiły w czwartym dniu procesu, kiedy sąd nie pozwolił oskarżonemu mówić o tem, co się działo w Brześciu.

„Le Journal des Debats“ (Nr. 300), zwraca uwagę na zajęcie z pos. Dubois, który chciał mówić o Brześciu oraz przytacza słowa przewodniczącego sądu, że o tem mówić nie można, bo to są rzeczy niemożliwe do sprawdzenia. Pismo przytacza także okrzyk posła Kiernika o lekarzu więziennym.

Literatura brzeska.

Ukazał się na półkach księgarskich zbiór nowel pod zbiorowym tytułem: „Djabeł zwycięzca“. Autorem jest **Kosiek Biernacki**. Duszą tego zbiorku jest nowelka pt.: „Bat“, która jest apoteozą... nahajki.

Oto krótki wyjątek z tego nowoczesnego zbiorku literatury pięknej:

„Pokochał tę pracę, jak kocha myśliwy szlachetny sport mordowania ptaków i zajęcy. Normalny człowiek zawsze tęskni za mordem, choćby w najgorszym razie tylko za mordem robaków. Jest to najstarsza i najszacowniejsza tęsknota ludzka. Objawia się ona najwyraźniej w tłumach, zarówno ludzi półdzikich, jak i w najwyższej kulturze ducha. Ciemne masy chłopie dusiły panów w czasie przeobrażeń ruchów społecznych, ale sejm i senat uchwalają kary śmierci i prawa wyjątkowe. Człowiek pojedynczy jest o wiele więcej litościwy, bo boi się. W tłumie nabiera szczerej odwagi. Wiecek był odważnym człowiekiem i konsekwentnym złodziejem. Po ucieczce z Lublina napadł na chłopów i żydów, bijąc ich dla przyjemności i dla wydobycia ukrytych pieniędzy, według starej metody śledczej, stosowanej do dziś przez państwowe organy nawet w Anglii i jej koloniach. — Krew swoją nazywają ludzie eliksirem, który ma jakoby niepojętą własność: z krwi rodzą się mściciele, krew obmywa z win, krew woła o pomstę itd. W gruncie rzeczy krew działa dość umiarkowanie: widok jej jest niemiły dla niezainteresowanych, okropny dla tracącego ten eliksir, a bardzo przyjemny dla sprawcy mordu i zranienia“.

Śliczne! Prawda? Nadaje się jako temat wychowania „państwowego“! Dzieło kwalifikuje autora...

— NOWOŚĆ! —

UPTON SINCLAIR:

STOLICA

Cena Zł. 10.—

Do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2.

Na prowincję wysyłamy bez doliczenia porta.

Z powodu zgonu tow. R. Bubera

Centr. Komitet Wyk. P. P. S. nadał na ręce tow. Buberowej nast. pismo:

Z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci Towarzysza Rafała Bubera, niestrudzonemu bojownikowi o najszczytniejsze ideały ludzkości, wypróbowanego i najwierniejszego członka - działacza Polskiej Partii Socjalistycznej — przesyłamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Niechaj żał i powszechny smutek, który jest udziałem całej P. P. S. z powodu wielkiej straty Waszego Meża, będzie ulgą w Waszym i Waszego Syna strapieniu.

Centralny Komitet Ukraińskiej Socjalno - Demokratycznej Partii przesłał na ręce OKR. PPS. we Lwowie pismo nast. treści:

Szanowni Towarzysze! Nowy cios uderzył w Wasze szeregi a tem samem całej klasy robotniczej naszego kraju. Odszedł od nas znowu zasłużony Towarzysz, obrońca praw mas pracujących, rzecznik Socjalizmu — tow. Rafał Buber.

Odezwołując nie mniej od Was ciężką stratę przesyłamy Wam słowa szczerego współczucia.

Za Centralny Komitet U. S. D. P. Lew Hankewycz Iwan Kwasnycia przew. sekr.

Krwiożercy.

Posel Stanisław Stroński piętnuje (w „ABC“) „ochotniczą pomoc“ pewnej części dziennikarstwa polskiego aktowi oskarżenia.

M. in. przytacza na dowód uwagi „Słowa“ wileńskiego (którego redaktorem jest poseł BB Mackiewicz „Cat“, które — jak pisze poseł Stroński — są czemś znacznie gorszym niż uprzedzaniem mowy prokuratorskiej, gdyż szanujący się prokurator nie powie tego, co się tam czyta. Owóż „Słowo“ Nr. 247 pisze:

„Zestawienie tego, co oskarżeni mówili na wiecach z tem, co oświadczyli na badaniu u sędziego śledczego, wykazuje całą małoduszność, całą małość tych ludzi. Więc naprzykład według aktu oskarżenia, popartego ogromną ilością świadków, taki naprzykład Norbert Barlicki oświadcza na wiecach, że „Piłsudski powinien wisieć na stryczku, że on, Barlicki, życzy jasnie Wielmożnemu panu Piłsudskiemu, ażeby go jasny piorun trząsł“, oświadcza, że „legjony to bzdury“, że „Do walki o władzę należy iść z bombami“.

że „urządźmy krwawą rozprawę nie tylko temu półobłąkanemu tyranowi i jego ministrom, lecz ich rodzinom, żonom, dzieciom, kochankom“, a ten sam Norbert Barlicki u sędziego śledczego oświadcza dosłownie, co następuje: „Jeżeli w przemówieniach swoich używał czasami słów, że walka przenosi się na ulicę, to miał na myśli, iż społeczeństwo zaczyna interesować się położeniem kraju“. Wogóle należy uznać za zasadę, że im kto więcej wrzeszczał i wymyślał na wiecach, im więcej groził rewolucją, stryczkami i latarniami, tem większym okazał się barankiem przy składaniu zeznań u sędziego śledczego. Taki odrażający przykład braku godności osobistej, jaki widzieliśmy w wypadku posła Barlickiego, zobaczymy także u innych“.

W takisam sposób znieważający i szyderczy napada „Słowo“ wileńskie na innych oskarżonych. Poseł Stan. Stroński zaznacza, że ten sposób napadów jest wedle własnego określenia w tem piśmie jest rzeczywiście odrażający.

Pomoc lekarska dla bezrobotnych we Lwowie.

Miejski Komitet pomocy dla bezrobotnych zawiadamia, że prawo korzystania z pomocy lekarskiej bezpłatnej ma każdy bezrobotny, tak fizyczny jak i umysłowy, wraz z rodziną, o ile w oznaczonych godzinach zgłosi się w odpowiednim lokalu ordynacyjnym z legitymacją wystawioną przez właściwą organizację zawodową lub miejski urząd dzielnicowy. Zawiadomienia o wypadku obłożnej choroby należy kierować do ambulatorjów Kas Chorych, miejskich urzędów dzielnicowych i Pogotowia Ratunkowego. Ambulatorja Kas Chorych przy ul. Kr. Jadwigi, św. Mikołaja i Tatarskiej są czynne codziennie od 8—15 zaś w niedziele i święta jest dyżur tylko w ambulatorjum przy ul. Brajerowskiej 8, od 10—11, nr. telef. 3-61. Ambulatorjum Okr. Zw. Kas Chorych na ul. Dwernickiego 3, czynne jest od 8—10.

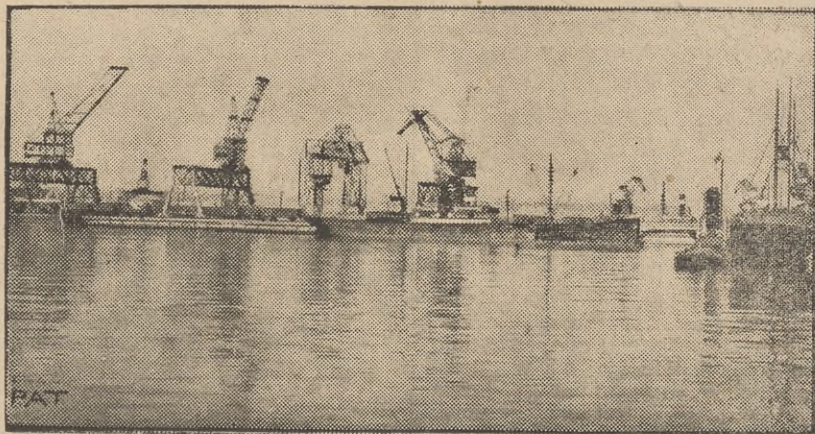
Ambulatorja kliniczne czynne są codziennie w godzinach od 8—10, w Szpi-

talu Powszechnym są czynne wszystkie ambulatorja z wyjątkiem chorób wewn. codziennie od 8—10, a w niedziele i święta tylko w nagłych wypadkach. W szpitalu żyd. im. Lazarusa, ul. Rappaporta 8, czynne są ambulatorja od 8—13, nadto ambulatorja dla chorób wewnętrznych i chirurgicznych od 17—19. Na poliklinice powszechnej, ul. Lindego 5, ambulatorja są czynne od 10—14.

W „Narodnej Licznicy“ ambulatorja są czynne od 8—12. Lekarstwa można pobrać na podstawie recept zapisanych przez lekarzy ordynujących dla bezrobotnych w każdej aptece publicznej. Legitymacje uprawniające do korzystania z bezpłatnej pomocy lekarskiej są ważne przez okres 4 tygodni, a prolongata może nastąpić na wniosek lekarza ordynującego. Po ukończeniu leczenia, legitymacja traci wartość.

—oo—

W porcie gdyńskim.



Zdjęcie przedstawia nowe dźwigi węglowe na nadbrzeżu śląskim w porcie gdyńskim.

„Zabiłem go, bo chciał zamordować moją siostrę“.

Tragedja w St. Georgen.

Jak przed kilku dniami donieśliśmy, w St. Georgen w Austrii radca legacyjny rządu Guatemali przy poselstwie w Londynie, Manuel Godoy, zastrzelił swego szwagra, niemieckiego przemysłowca, Maksa Reinhardta.

Zabójstwo to było epilogiem tragicznych powikłań rodzinnych.

Reinhardt jako młody człowiek wywędrował do Ameryki. Poznawszy w Guatemali córkę tamtejszego ministra, Julję Godoy, poślubił ją. Niedawno przeniósł się do Austrii. W tych dniach urodziło się Reinhardtowi trzecie dziecko. Lecz pani Reinhardt ciężko zachorowała. Podczas tej choroby otrzymał od niej radca legacyjny Godoy depeszę następującej treści: „Ratuj mnie! Julia“.

Na skutek tej depeszy Godoy wyjechał do St. Georgen i zastał siostrę już beznadziejnie chorą. Zdążyła mu jeszcze powiedzieć, iż podejrzewa swego meża o chęć pozbycia się jej, aby otrzymać za

nią wysoką sumę asekuracyjną. Istotnie Reinhardt ubezpieczył swoją żonę w kilku towarzystwach asekuracyjnych w Guatemali, w tem i w wiedeńskiej asekuracji na sumę 20.000 dol. Podejrzenia swe opierała pani Reinhardt na tem, że na kilka dni przed pójściem męża jej zmusił ją do napisania testamentu, w którym mianuje go uniwersalnym spadkobiercą.

Godoy zrozpaczony stanem swej siostry, zaczął robić szwagrowi wymówki, przyczem groził mu, że zrobi doniesienie do władz. Powstała awantura, w czasie której Godoy dwoma strzałami rewolwerowymi pozbawił Reinhardta życia.

Pani Reinhardt, leżąc w drugim pokoju, słyszała całą kłótnię i stanawszy w drzwiach, była świadkiem zabójstwa. Straszne wzruszenie pogorszyło tak jej stan, że wieczorem tego samego dnia zmarła.

Właściciel willi wezwał żandarmeryję, której Godoy oświadczył ze spokojem:

„Zabiłem go, bo przekonałem się, że chciał w krótkim czasie zamordować moją ukochaną siostrę“.

Godoy został internowany, a nie aresztowany, gdyż jako dyplomata korzysta z prawa eksterytorjalności. Troje osierconych dzieci zabrała gmina pod swoją opiekę.

Z miasta.

Co i jak fałszowano we Lwowie.

Miejski zakład badania środków żywności, wykonał w październiku 2.676 analiz, z czego 138 spraw oddano na drogę sądową. Na 752 prób mleka w 39 wypadkach znaleziono wodę lub stwardniało, że mleko było zbierane. Na 98 prób śmietany w 6 wypadkach znaleziono tłuszczu poniżej 10 proc., masło nie daję powodu do zażaleń. Na 1240 jaj 64 znaleziono zepsutych. Pojawia się obecnie w handlu oliwa jadalna, w kraju rafinowana, która w niektórych wypadkach przewyższa wyroby zagraniczne. W dwóch wypadkach znaleziono smalec zepsuty, lecz niefałszowany. Wędliny nie dają powodu do zażaleń, jednak wciąż jeszcze spotyka się kiełbasy i kiełbaski o barwionych oparach. Orzechy znaleziono silnie namoczone wodą. W tym samym czasie znaleziono nowy sposób fałszowania, którego źródła nie zdołano dotychczas znaleźć. Zamiast szafranu, znaleziono w 2 wypadkach kwiaty krokosza barwiarzkiego. W 5 wypadkach zakwestionowano wino gronowe jako podbarwione i fałszywie oznaczone. Wodę wodociągową, a to z nowych źródeł w Kamienobrodzie i Czumowie badano 34 razy. Skład wody niezmieniony.

Subwencja dla tymczasowych zespołów teatralnych.

Na wczorajszej sesji magistratu omawiano m. in. sprawę udzielenia zespołom dramatycznym dającym przedstawienia w Teatrze Wielkim i Rozmaitości subwencji po 3.000 zł. W dalszym ciągu omawiano sprawę wydzierżawienia folwarku na Zamarstynowie, sprawy targowej, oraz poddano obszerną dyskusję sprawę nowej taryfy dla autodorożek. Omawiano również sprawę wybudowania petlicy na Włachach Heimańskich dla usprawnienia ruchu tramwajowego. W końcu załatwiono kilka spraw personalnych.

Humanitarny dyrektor więzienia.

Dyrektor znanego więzienia amerykańskiego „Sing-Sing“ Lewis Lawes wydał zarządzenie, wprowadzające grę w piłkę nożną dla więźniów tak zwaną „rugby“. W tym celu utworzono dwie drużyny, które w dniu świątecznym oddają się tej dla zdrowia korzystnej rozrywce. Trzeba przytem nadmienić, że „rugby“ jest niebezpiecznym rodzajem sportu futbolowego, gdyż zezwala na obejmowanie, przytrzymywanie i obalanie przeciwnika. Mogłoby się więc wydawać, że właściwie ta gra jest nieodpowiednia dla nieokiełzanego wybuchowego temperamentu więźniów. Od walki sportowej do krwawej bójki jest tutaj tylko jeden krok. Dyrektor Lewis Lawes odważył się jednak na tę próbę wychodząc z założenia, że właśnie reguły tego sportu, który ze względu na ostry charakter walki wymaga „wrodzonej szlachetności charakteru“, podniosą moralne poczucie więźniów i budzić w nich będą odruchy honorowych instynktów.

I nie zawiodł się. Okazało się, że więźniowie oddają się temu sportowi z całą poprawnością nie przekraczając nigdy dozwolonej miary.

Nowości Księgarni Ludowej

JOHN GALSWORTHY, Mozaika	Zł. 7—
„ We dworze “	7—
P. ROMANOW, 3 pary jedwabnych pończoch	5—
ELEONORA GLYN, Matężstwo z kary	7—
J. GOLL, Sodoma i Berlin	5—
NORBERT IGLOWSKI, Taniec na bagnach	5—
WŁ. ZAMBRZYCKI, Nasza pani radośna	8—
S. BANNER, Góra twogi	2—
M. L. KURNATOWSKI, Tajemnica Belwederu	2—
M. ZOSZCZENKO, Jak Anisja auroplanem latała	1'45

Do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2.

Dla Bibliotek T. U. Ra i Zw. Zawod. 10% rabatu. Przy większym zamówieniu porta nie doliczamy.

Bilans katastrof.

Pomimo tego, iż niema obecnie wielkiej wojny, Stany Zjednoczone ponoszą corocznie takie straty w ludziach i materiałach, że na żadnej wojnie nie doznałyby większych.

Przyczyna są liczne przebiegania przez samochody i koleje. W roku zeszłym zabitych zostało 25.000 osób. — w tem ponad 10.000 dzieci rannych zaś 700.000! Straty materialne związane z temi wypadkami, sięgają kwoty 500 milionów dolarów. (E. B.)

Jak człowiek zużywa czas swego życia.

Według skrupulatnych obliczeń pewnego wiedeńskiego uczonego, człowiek przepięcia prawie trzecią część a pracę pochłania 27,13 proc. życia. Mianowicie 72 letni człowiek spędził 23 lat 4 miesiące na spaniu, 19 lat 8 miesięcy na pracy, 6 lat 2 miesiące na jedzeniu, rozrywki zajęły 9 lat 8 miesięcy, podróże 6 lat, choroby 4 lata, strzyżenie golenie mycie 2 lata, inne drobne czynności 1 rok i 2 miesiące.

Z zestawienia tego widzimy, że najwięcej czasu poświęca człowiek spaniu. (E. B.)

Kronika.

Lwów, 5 listopada 1931.

TEATR WIELKI:

Czwartek o 7.30 „Cień“.
Piątek o 7.30 „Cień“.
Niedziela o 3.30 „Za siedmioma górami“.
Sobota o 7.30 „Wywczasy donżuana“.
Niedziela o 7.30 „Za siedmioma górami“.
Niedziela o 7.30 „Wywczasy donżuana“.
Poniedziałek o 7.30 „Wywczasy donżuana“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek o 7.30 „Rozbite marzenia“.
Piątek o 7.30 „Wiedza radosna“.
Sobota o 3.30 przedstawienie dla dzieci „Bajki“.
Sobota o 7.30 „Wiedza radosna“.
Niedziela o 3.30 przedstawienie dla dzieci „Bajki“.
Niedziela o 7.30 „Wiedza radosna“.
Poniedziałek o 7.30 „Wiedza radosna“.

ZBIORKA DLA DZIECI BEZROBOTNYCH. Czem jest widmo głodu i zimna dla tych, co napróżno szukają pracy, dla ich żon i dzieci? Jeżeli tylko przez chwilę o tem pomyślicie, ręce Wasze same się otworzą, aby dać, choćby najdrobniejszy wrzucić do puszek w niedzielę, 8-go bm. podczas zbiórki dla dzieci bezrobotnych.

POKAZ GOTOWANIA NA GAZIE. Dziś w czwartek, o godz. 5-tej popoł. odbędzie się w sali wykładowej Główni miejskiej przy ul. Gazowej, pokaz gotowania na gazie. Wstęp wolny.

POD KOŁAMI TRAMWAJU. Wczoraj około godziny 7-mej wieczorem, pod koła tramwaju wpadł 9-letni Dawid Muenzer i odniósł szereg bardzo poważnych obrażeń na ciele. Wy-padek ten wydarzył się, na rogu ul. Balonowej i Żółkiewskiej. Muenzera odwieziono Pogotowie ratunkowe do szpitala.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. Zofia Pieszyk, zam. na Sygniówek Wielkiej doniosła policji, że syn jej Tadeusz, liczący lat 12, jeszcze 30. ub. m. wydalili się z domu, i dotychczas nie powrócił.

SMIERĆ DZIECKA Z POWODU ZIMNA. O-negdaj o godz. 8-mej wiecz. jakaś nieznana kobieta pozostawiła przy drzwiach strycho-wych w domu przy ul. Potockiego 33, dziecko liczące około 4 dni, płci żeńskiej.

Dziecko z powodu zimna zmarło.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Klara Scheier-man, zam. Jabłonowskich 2, doniosła policji, że wczoraj między godz. 21 a 22 złodzieje zapo-mocą dobranego klucza dostali się do jej miesz-kania, skąd skradli futro damskie, biżuterię gotówkę 250 zł., łącznej wartości 4,500 zł.

Ze strychu domu przy ul. św. Zofii 6, skra-dziono na szkodę Juli Terahigowej, bieliznę, wartości 300 zł.

ARESZTOWANIA Do aresztów policyjnych oddstawiono wczoraj Jana Podgórskiego, za kra-dzież indyka wartości 5 zł. na szkodę Maksy-ma Horoczki zam. w Holodzieńku, Michała Bu-szczaka za kradzież 30 zł. na pl. Krakowskim na szkodę E. Kurek, zam. w Hutkowie, Jonasa Gen-dosza, zam. Gródecka 80 i Stefana Maćkowa, zam. przy ul. Waskiej 105 na Zniesieniu za kradzież 432 zł. na szkodę sierżanta Żaluckiego zam. Królów Jadwigi 10, Arnolda Safrana bez-zejścia zam. Panieńska 38, i Maurycego Rei-sa lat 31, zam. Nęckiego 4, za kradzież kie-szonkową.

PODZIĘKOWANIE.

Organizacja Młodzieży TUR, dziękuje tow. Bubrowi za zł. 50. złożonych zamiast wienca na grób tow. Rafała Bubera, na cele organizacji.

POKWITOWANIE.

Tow. dr. Trawiecka, i tow. A. Perlmutter składają 10 zł. zamiast kwiatów na grób tow. dra Rafała Bubera, dla Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci.

WP. Goldfarbowa składa zł. 10.— zamiast kwiatów na trumnę tow. dra Rafała Bubera dla dzieci bezrobotnych.

Kisielewski na wolności.

Przebywający w więzieniu karnym we Lwo-wie b. kierownik komisariatu Straży celnej Ki-sielewski Wilhelm, skazany w II. instancji na 2 lata więzienia za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej został wypuszczony na wolność za kaucja 1500 złotych.

Nieudala wyprawa kasiarzy.

Wczoraj nad ranem do Tow. Nauk, Im. Sze-wcenki, (Czarnieckiego 23) włamali się kasia-rze. Małuczo brakowało, a ofiarą ich apety-tów padłaby kasa ogniotrwała, zaczęli już no-wiem prac, ale w porę spłoszył ich dozorca.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Krwawe perły“.
CASINO: „Rozwódka“ z Normą Shearer.
CHIMERA: „Wiosna w Praterze“ komedia.
GRAZYNA: „Osobista sekretarka“ 100 proc. dźwiękowiec.
KOPERNIK: Marlena Dietrich jako „X-27“.
LEW: „Afryka mówi“.
LUNA: „Bohater puszczy“ (całość dwie serie razem).
MARYSIENKA: Marlena Dietrich jako „X-27“.
MIRAŻ: „Maski“ oraz „Harold Lloyd żeni się“.
OAZA: „Pieśniarz Paryża“, M. Chevalier.
PALACE: „Królowa Dancingu“.
PAN: „O krok od hańby“.
PASAŻ: „Pieśń Caballera“.
PROMIEN: „Nany“ z Harrym Liedtke.
SŁOŃCE: „Z dnia na dzień“.
STYLOWY: „Pod dachami Paryża“ oraz komedia dźwiękowa.
UCIECHA: „Ostatni romans“ J. Petrowicz.

Z sali sądowej.

7 lat więzienia za zabójstwo męża.

Ponury dramat rodzinny na Persenkówce.

Dnia 1. czerwca br. późnym wieczorem gru-chnęła wiadomość w naszym mieście, że w do-mach Państw. Zakł. Obróbki Drzewa na Persen-kówce, żona zamordowała męża. Następnie dnia pod wieczór do komisariatu PP. zgłosiła się jakaś kobieta, która oświadczyła dyżur-nemu przodownikowi:

ZABIŁAM MĘŻA.

ponieważ nie mogłam pozwolić, aby mnie bez-karnie zdradzał, Ponury ten dramat rozegrał się w rodzinie Kosińskich

MIŁOŚĆ POD MROŻNEM NIEBEM SYBERJI.

Władysław Kosiński, z pochodzenia lwo-wianin został z wybuchem wojny powołany do szeregów wojsk austriackich. Następnie w je-dnej z bitew stał się jeńcem rosyjskim i w roku 1916 widzimy go na Syberji w gub. Kurs-kiej. Tamże znajduje się, emigrantka Kosińska Rozalja która jako mieszkanka Wołynia, zmu-szona była wskutek operacji wojennych szukać schronu w głębi Rosji.

W takich warunkach na dalekiej północy poczęła się miłość dwójga młodych ludzi, by potem wydać tak krwawy owoc.

W r. 1917 młodzi pobrali się, a w dwa lata później przyjechali do Polski. Kosiński pracowł nasamprzód w Brosznie, pow. Dolina, a na-stępnie przeniósł się do Lwowa. Tak upłynęło kilkanaście lat, życie Kosińskich było b. har-monijne.

GDY STRACIŁ PRACĘ, PIEKŁO NASTAŁO W DOMU.

Dopiero gdy w ub. roku wskutek likwidacji Zakł. Obróbki Drzewa, Kosiński stracił pracę,

i nędza zairzała im w oczy, dom przemienił się w piekło. Z czasem pożyci małżeńskie Ko-sińskich rozluźniło się tak dalece, że Kosiński przebywał poza domem, a zaczęło być całkiem źle, gdy poznał Marię Frisch.

Gdy w październiku ub. roku Kosińska do-wiedziała się, że mąż jej ma kochankę, stosun-ki tak się naprężyły, że oskarżona odgrażała się że zabije męża.

SEKIERĄ W GŁOWĘ.

W dniu 1. czerwca udał się Kosiński do miasta i powrócił do domu dopiero wieczorem. Pospożył kolację ułożył się do snu. Oskarż-ka na pozostała jeszcze w kuchni do późnej no-cy. O północy Kosińska zbliżyła się do śpiącego męża i uderzyła go sekierą w głowę. Obudził się, wówczas żona zadała mu drugi cios, tak, że sekiera ostrzem utkwiła mu w głowie.

Kosiński usiłował wyciągnąć sobie sekierę z głowy, po chwili jednak padł zemdłony na łóżko. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala powszechnego, gdzie zmarł po kilku dniach.

Po dokonaniu zbrodni oskarżona zbiegła i przez całą noc i następny dzień ukrywała się w zbożu.

Potem jak wyżej wspomniano, zgłosiła się na policję. Wczoraj stanęła przed Trybunałem przysięgłych, któremu przewodniczył s. s. o. Tertil. oskarżał prok. Kuhn.

7 LAT 10. WIĘZNIENIA.

Na zasadzie uchwały przysięgłych, którzy zaprzeczyli pytaniu o zbrodni morderstwa, a potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni zabój-stwa, skazano Kosińską na 7 lat c. więzienia.

„Potim pryjde Ukraina“.

Wczoraj w dalszym ciągu procesu o napad na ambulans pocztowy pod Bóhrką przesłuchano powtórnie trzech świadków, na okoliczność at-mosfery terroru, w jakiej muszą zeznawać świadkowie oskarżenia.

Zwłaszcza świadek Słowikowa Stefania, która po napadzie przeżywała gościnnie i róż-poznała w jednym ze sprawców, osk. Knysza. Słowikowa została ostrzeżoną przez niejaka A. Michałowską, aby w zeznaniach nie kierowała się prawdą, bo „potim pryjde Ukraina i buda

zle“.

W czasie konfrontacji Michałowska wy-parła się tych słów. Również wyparł się św. Kal-ter z Bóhrki, jakoby na korytarzu sądowym mówił iż poznaje dwóch oskarżonych, ale boi się przyznać.

Św. Gontak ze Sniatyna, zeznawał na oko-liczność alibi Knysza.

Dziś zeznaje radca wojew. wydz. bezp. Iwa-chów Kazimierz na okoliczność działalności U. O. W.

Zamach samobójczy kolejarza z powodu niesnasek rodzinnych.

Dziś w nocy, zamieszkały na Lewandówce (Bagnista 12) niejaki Kunda Michał, pracownik kolejowy usiłował popełnić samobójstwo przez napięcie się kwasu solnego.

Wezwane Pogotowie ratunkowe, po u-dzieleniu desperatowi pierwszej pomocy lekar-skiej, odwieziono go do szpitala powszechnego. Powodem samobójstwa niesnaski rodzinne.

Stary, ale pewny kawal.

Do firmy jubilerskiej Władysława Buszka, przy ul. Akademickiej 6, przyszła wczoraj jakaś elegancka pani i prosiła o pokazanie jej bry-lantowych pierścieni. Oglądała długo wkłoniła jednak nie mogąc zgodzić się na cenę, odeszła nie nie kupiwszy.

Po jej wyjściu dopiero jeden ze sprzedaw-ców zauważył, że znikł pierścionek z brylan-tami wartości 550 zł., który prawdopodobnie zabrała owa nieznajoma pani.

Skrytobójczy mord.

W nocy z 2. na 3. bm. dokonano skryto-bójczego morderstwa we wsi Starzawa, pow. Mościska. Nieznany na razie osobnik przez okno strzelił z karabinu do znajdującej się w mieszkaniu Ewy Horbatówny, liczącej lat 22. Strzał był celny, gdyż Horbatowa trafiona w głowę po krótkich męczarniach zmarła.

Morderstwa dokonano prawdopodobnie na-tle zawiedzionej miłości.



KOMUNIKATY

W PIĄTEK dnia 6. bm. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu ZZZ, przy ul. Gródeckiej 69. odbędzie się wykład dr. Stan. Bihna p. t.: „Gruźlica, jako kłeska społeczna“ część II. z obrazami świetlnymi.

KOMUNIKATY.

SPIEWACY LWOWSCY DLA DZIECI BEZ-ROBOTNYCH. Staraniem Małopolskiego Związku Towarzystw Muzycznych i Śpiew., ode-będzie się na rzecz obywatelskiego Komitetu dla bezrobotnych w dniu 15. bm. w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego Wielki. Poranek Pie-śni w którym biorą udział soliści i lwowskie chóry związkowe. Szeroki esferę społeczeństwa niewątpliwie popra-tę imprezę także ze wzglę-du na cel jak i na doborowy program i po-pularne ceny.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT.-ART. W czwartek, dnia 5. listopada, początek o g. 19.30 odczyt Magdaleny Samozwaniec p. t.: Wystawa paryska i Londyn z przeżyciami. Bilety do nabycia w kancelarii Kasyna i Koła Lit.-Art.

ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, że dnia 6. bm. w piątek o godz. 17-tej w sali Gazowni ul. Gazowa 28, odbędzie się zwyczajne zebranie z pogadanką p. Zacharjczewskiej „Racjonalne pranie“. Goście mile widziani.

Przywódca nacjonalistów hinduskich M. Gandhi.



POSIEDZENIE ROBOTNICZEGO KOMITE-TU dla walki z bezrobociem, odbędzie się w piątek, dnia 6. b. m. o godzinie 7-mej w lokalu OKR., przy ul. Rutowskiego 23. II. p.

NOWOŚĆ!

HALINA GÓRSKA:

NAD CZARNĄ WODĄ

Cena Zł. 6.—

Do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2.

Na prowincję wysyłamy bez doliczenia porta.

Zdala od świata.

Z Klagenfurtu donoszą do pism wiedeń-skich:

Do kasy oszczędności w Villach, zgłosiła się stara kobieta, mieszkająca w górach, doma-gając się wypłaty swych przedwojennych osz-czędności, wynoszących... 100 koron. Była nie-mało zdziwiona, gdy jej powiedziano, że nie może dostać. Oświadczyła, że nigdy nie słyszała o tem że pieniądze przedwojenne straciły swą wartość.

Co tę starą kobietę zrobiło nagle taką nie-spokojną o swe pieniądze? Bo musiała być nie-spokojna, skoro zażądała zwrotu swych 100 ko-ron.

Jaka wiadomość wytrąciła ją nagle z poczu-cia bezpieczeństwa? Czymi latami żyła zdala od świata, zdala od konferencji Ligi Narodów i komitetów finansowych, zdala od zjazdów ministrów i mów ministrów, nie wiedzia-ła nic o inflacji, krachach bankowych, o spad-ku funta i zarządzeniach dewizowych, nie inte-resowała się tem wszystkim weale, bo jej to nie było potrzebne przy prowadzeniu skromne-go gospodarstwa. Aż naraż ogłaszają, że nie o-trzyma z powrotem swych 100 koron. Staruszka z gór była niemalo „zdziwiona“ gdy dowiedzia-ła się, że nie oddadzą jej pieniędzy, które zło-żyła do kasy. Zdziwienie to spowodował fakt, że żyła zdala od świata. Ci bowiem, którzy blisko niego żyją, oddawna już wiedzą, że jest prawem tego kapitalistycznego świata zabierać pieniądze biednych, aby za nie mogli żyć bo-gaci.... (m. m.)

Z życia T. U. R-a w Drohobyczu.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w sali T. U. R. w Domu Robotniczym doroczne Walne Zgromadzenie członków.

Sprawozdanie z działalności i finansowe składał przewodniczący tow. Szwabowicz. Z poszczególnych sekcji najżywniejszą była sekcja sportowa, która kierowali towarzysza Gartinberg, Sandheim i Bachman.

Z prac oświatowych na specjalne podkre-slenie zasługuje kurs szkoły socjalistycznej pro-wadzony przez zarząd, względnie tow. dr. Kar-niola, zakończony egzaminem z udziałem w ko-misji b. p. dra Diamanda i tow. Markowskiej, oraz cykl odczytów z dziedziny higieny i zdro-tności, z udziałem szeregu wykazy Kasy Chorych.

Ze sprawozdania finansowego wynika, że wpływy kasowe i wydatki wynosiły w tym okre-sie 1400 zł., zaś majątek TUR-a, zwieszająca bi-blioteka wynosi 4,100 zł., inwentarz sekcji sportowej około 900 zł., razem 5,000 zł.

Tu warto wspomnieć, (co zostało w sprawo-zdaniu przeoczone), że Pawełko Denastewicz, przez blisko cztery lata procesował się z T. U. R-em o część biblioteki, radio pięciolamp-owe i obrazy. — ofiarowane swego czasu przez Radę Fabryczną Polminu TUR-owi i w końcu przed dwoma miesiącami proces ten przegrał w najwyższej instancji, z tem, że be-dzie musiał na mocy tegoż wyroku, zwrócić około 700 zł. kosztów.

Do nowego Zarządu zostali wybrani: tow. Szwabowicz Michał, jako przew., oraz tow.: dr. Reiterówna, Skowrońska, Iwanicka, Pyłło-wana (im.), Jaroszewski, Bazan, Bachman, La-chowicz Koczoń Sandheim, Gasiorowski, Bu-jański, Czupkiewicz, Mialski Hynek.

Nowy Zarząd czeka żmudna praca.

NADEŚLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

STOWARZYSZENIE ŻYDOWSKICH RZE-MIŚLNİKÓW komunikuje że na zgromadze-niu członków tegoż towarzystwa w dniu 2. IX. 1931. odbytego w sali Domu Żydowskiego, pod przewodnictwem p. Zygmunta Gutenplana, na wniosek J. (Gie) Gelehrtera wyrażono votum nieufności p. Zygmuntovi Zwillingowi, radnemu miasta Drohobycza, z ramienia żydowskich rze-miślników, oraz uchwalono i polecono temuż złożyć natychmiast mandat radziecki.

Hjeny żerują.

WYGODA, k. Doliny.

Dobrze zapisał się w pamięci robotników, pracujących na tartaku p. Szulz, znany dziś bebesowski zausznik i prawa ręka kapitalis-tów. Dał się on razem z p. Karpem, dobrze po-znać w czasie akcji strajkowej kiedy dzięki im oberwano głodowe płace robotnicze, a teraz niedawno stracił robotnicy dwie szczyty.

Na terenie Wygody wypłynął teraz p. A-dam Bauer. Przed kilku laty ten pan grasował już wśród tutejszych robotników później wyje-chał do Halleza, gdzie pracował jako sekre-tarz gminy. Funkcje swe widocznie sprawował bardzo chwalenie, gdyż przeciwko niemu pro-wadził Sąd w Hallezu śledztwo karna, a 15. 10. b. r. odesłał akty tych spraw sądowi okr. w Stanisławowie do L. Kg. 843—31 za przekrocze-nie par. 461 u. k. i do L. Kg. 1007—31 i Kg. 1543—31 za przekroczenie par. 496 u. k. Para-grafy te przetłumaczone na zwykły język ozna-czają sprzeniewierzenie dobra publicznego i obraze.

W aureoli takiej sławy wrócił p. Bauer do Wygody i odrazu rozpoczął rozbijającą ro-botę, aby złożyć bebesowski związek.

Doprawdy bezczelność ludzka nie zna granic. Zamiast cicho siedzieć i nie wystawiać głowy na słońce, p. Bauer idzie do robotników i zaczyna pleść takie bzdury, jak to on wystara się o pomoc o uruchomienie tartaków itp.

Miejmy nadzieję, że robotnicy z Wygody mając za sobą tak gorzkie doświadczenie, nie pójdą na lep frazesów i bredni różnych typów z pod ciemnej gwiazdy i położą kres ich podstępnej robocie.

Robotnik.